

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 25 (1967)

NOWY BISKUP W POLSCE.

Pod powyższym tytułem doniosła Katolicka Agencja Prasowa o nominacji ojca Mikołaja Czarneckiego, zakonnika ze zgromadzenia o. o. redemptorystów obrządku wschodniego, biskupem tytularnym Lebedo i wyznaczeniu nominata wizytatorem apostolskim w Polsce dla słowian obrządku wschodniego, znajdujących się poza granicami metropolii grecko-katolickiej.

W wirze naszych spraw i walk wewnętrznych wiadomość ta uszła zupełnie niepostrzeżenie uwagi ogółu, tymczasem posiada ona niezwykłą wprost treść dla naszych stosunków państwowo-kościelnych.

Organ Watykanu „Osservatore Romano”, donosząc o nominacji tej, pisze, że polscy biskupi obrządku łacińskiego pragnęli, aby dzieło ich było uzupełnione przez pracę biskupa obrządku bizantyjsko-słowiańskiego dla zapewnienia utrzymania zwyczajów rytualnych i wynalezienia odpowiednich środków dla rozwoju jedności katolickiej w naszym kraju.

Katolicka Agencja Prasowa streszczając komentarz organu watykańskiego od siebie dodaje uwagi, pochodzące „z kół kościelnych obrządku grecko-katolickiego”, jak i swoje własne. Pierwsze — mówią nam o tem, że biskup Czarnecki „nałoży od kilku lat do misji, jaką założeni przez J. E. Ks. Metropolite Szeptyckiego o. o. redemptorysty obrządku wschodniego utrzymują w Kowtu na Wołyniu”, dalsze uwagi, pochodzące bodaj od redakcji K. A. P., dają wyraz nadziei, iż nowy wysłannik Stolicy Apostolskiej dozna w Polsce serdecznego przyjęcia podobnie, jak to miało niedawno miejsce z wysłannikiem patriarchy konstantynopolańskiego, metropolitą Germanosem, który przywiózł dary Patriarchy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i bawił w Polsce jako gość Rządu i Cerkwi Prawosławnej polskiej.

Aby nie powracać już do nierzezewego i nie mającego zastosowania porównania K. A. P., zaznaczyć należy, że wysłannik Patriarchy przybył do Polski w odpowiedzi na wizytę delegata rządu polskiego, złożoną patriarsze przy wręczaniu darów rządu. Była więc to kurtuazyjna wizyta, podkreślająca dobre stosunki, łączące Cerkiew Polską z Patriarchatem Eklezjastycznym w myśl tradycji dawnej przeszłości.

Komentarz organu watykańskiego w dziwnym świetle wystawia ironiczne uwagi K. A. P., bo biskup Czarnecki nie przybywa do Polski z wizytą kurtuazyjną. Przybywa dla pracy niezwykle doniosłej i w okolicznościach równie doniosłych zarówno prawnej, jak i politycznej natury.

Konkordat polski dzieli hierarchję Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce na trzy obrządki: łaciński, grecko-ruski i ormiański; o obrządku wschodnio-słowiańskim, czy słowiańsko-bizantyjskim ani słowem nie wspomina. Wprawdzie art. I konkordatu rozpoczyna się od słów „Kościoł katolicki, bez różnicy obrządków...” jak również art. XVIII mówi o duchownych i wiernych „wszystkich obrządków” — jednakowoż Konkordat nie zna w Polsce hierarchji tego obrządku ani wprowadza djecezyj wschodnio-słowiańskiego rytu.

Nominacja wizytatora apostolskiego dla tego obrządku byłaby doniosłym aktem, gdyby ów wizytator miał zleconą wizytację ad hoc, lub na stałe, ale tylko wizytację parafij obrządku słowiańskiego. Tymczasem nie jest to zwykły wizytator, skoro Katolicka Agencja Prasowa tę nominację podaje pod wymownym tytułem: „Nowy Biskup w Polsce” i skoro wizytator ten otrzymuje sak-

re biskupią, wprawdzie in partibus infidelium ale właśnie w charakterze biskupa przybywa do Polski, by podjąć dzieło rozwoju jedności kościelnej.

Jak dotąd w myśl odnośnych postanowień Konkordatu parafie i wyznawcy obrządku wschodnio-słowiańskiego podlegali jurysdykcji biskupów djecezyjnych obrządku łacińskiego. Trudno sobie wyobrazić, że nowy biskup obrządku wschodniego, przeznaczony do tak wielkiej roli, jak „wynalezienie odpowiednich środków celem rozwoju jedności katolickiej w tym kraju” — nie był obdarzony jurysdykcją nad parafiami obrządku wschod.-słowiańskiego. Przecież od posunięcia jego w tym zakresie zależy owa wymarzona jedność kościelna! A że ks. biskup Czarnecki jest wizytatorem dla parafij obrz. słowiańskiego, znajdujących się poza djecezyjami grecko-katolickimi — wypływa stąd wniosek, iż w osobie biskupa nominata została stworzona komórka organizacyjna dla przyszłej djecezyj obrządku słowiańsko-bizantyjskiego w Polsce.

I tutaj dochodzimy do sedna całej sprawy i jej podłoża politycznego.

Owieczna tendencja Stolicy Apostolskiej do jedności kościelnej we Wschodnie rosyjskim realizowana była zawsze przez Rzeczpospolitą: jej terytorjum państwowe w koncepcjach Watykanu stawało się pomostem do Rosji. Przerzucić bowiem akcję unijną wprost do Rosji było niepodobniestwem. Ziemię litewsko-ruskie dawnej Rzeczypospolitej z kilku milionami wyznawców Cerkwi Grecko-Wschodniej stanowiły przednie pozyce, bez których zdobycia cofać się musiał cały front i musiała być za trzymaną akcja naprzód idąca.

I tu się dopiero zaczyna jąca zaciepać i wikłać wzajemne interesy państwowe i katolickie.

Wiadomo powszechnie, jak wielką rolę w ustawodawstwie Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej grały momenty wyznaniowe. Przywilej horodelski ograniczał dostęp schyzmatykom do niektórych urzędów i był on utrzymany w ustawodawstwie do wieku XVI nie z pobudek jednak wyznaniowych, lecz partykularyzmu dzielnicowego. W połowie wieku XVI powstają znane przywileje Zygmunta Augusta równouprawniające schyzmatyków w W. X. Litewskim. Geneza ich pochodzi z działalności króla w obronie przed Moskwą i nad połączeniem Litwy z Koroną w drodze unji.

W ten spłot interesów państwowo-wyznaniowych trafiają interesy ściśle kościelne. Unja Brzeska i to wszystko, co było jej konsekwencją, wprowadza czynnik polityczny pierwszorzędnej wagi. I do tych czynników ściśle wewnętrzno-państwowej natury, do stosunku państwa do wyznań i wyznań do państwa — dochodzą niebawem czynniki zupełnie nieoczekiwane, bo z zakresu polityki zewnętrznej.

Oto polityce Zygmunta III, podejmującego myśl Stefana Batorego, łączenia z Polską moskiewskiego cesarstwa, wytacza znaczne trudności zależność króla polskiego od warunków stawianych przez Stolicę Apostolską, warunków wypływających z założeń natury konfesyjnej. Na tle możliwości przyjęcia korony Moskwy przez królewicza Władysława z rąk schyzmatycznego dostojnika Cerkwi dochodzi do zaprzepaszenia najdonioślejszych interesów państwa: stanowczość Stolicy Apostolskiej w niepoddawaniu się królewskiego zwycięzcy z wyjątkiem religijnemu obemu — mogła zrujnować plan polityczny Polski i jednocześnie oddalić ad calendas grecaś unję kościelną. Ortodoksyjny postulat przyjęcia korony moskiewskiej z rąk katolickiego księcia Kościo-

ła odsuwałaby merytoryczny triumf sprawy państwowej polskiej i powszechno-katolickiej, gdyby doszło do realizacji zamysłów królewskich.

Rzadko kiedy historia stwarza tak pomyślne, a tak niewykorzystane możliwości zwycięstwa zadań państwowych i katolickich.

Kiedy osłabiają się wszechpętne wpływy Stolicy Apostolskiej na rząd polski z zejściem króla Zygmunta III — polityka państwowa polska staje wobec konieczności ułożenia swego stosunku do wyznań.

Pod naciskiem dalszej wojny z Rosją i wpływami kozactwa król Władysław IV szeregiem konstytucyj i aktów państwowych układa stosunki współżycia z Cerkwią Grecko-Wschodnią.

Unja w tym czasie nie zdołała utrzymać się prawnie, jak i w świadomości ogółu ruskiego, a historyczny rozwój wypadków postawił wobec Rzeczypospolitej groźne zagrożenie stosunku Rosji do swych współwyznawców w Polsce. Inaczej mówiąc — efektowne fejerwerki unickich zwycięstw na poszczególnych odcinkach spowodowały interesę Rosji na rzecz „uciśnionych” wyznań.

Odąd zaczyna się najboleśniejsza karta stosunków wyznaniowych w Rzeczypospolitej: schyzmatyka Rosja, gwałcąca u siebie kanony cerkiewne, występuje w Polsce, chylącej się ku upadkowi, w charakterze protektorki prawosławia...

Protekcja ta miała się skończyć wraz po rozbiorach podstępą likwidacją Unji.

Tak się wyczerpał epizod zaciepania spraw państwowych i kościelnych w dawnej Polsce.

Dzisiaj — w odrodzonej Polsce — warunki dziesięciokrotnie się skomplikowały. To, co przed dwustu, czy przed trzystu laty, było zagadnieniem wyznaniowym, dziś staje się zagadnieniem wyznaniowo-narodowościowym.

Dawniej Kościół Ruski reprezentował episkopat i panowie — masa była biernym czynnikiem, obiektem tranzakcyj. Dziś tenże Kościół grecko-wschodni reprezentują masy ukraińskie, białoruskie i rosyjskie, dla których episkopat nie jest autorytetem decydującym bezapelacyjnie o losach tych mas, uprawnionych pięcioprzymiotnikową ordynacją do uchwał o przyszłości nie tylko Cerkwi ale i Państwa.

Szlachetna emulacja, zręczne współzawodnictwo dwóch kościołów: Katolickiego i Prawosławnego na naszych ziemiach dało już efektywne wyniki: Kościół Katolicki „zyskał” kilku popów o minimalnych zasadach etycznych i nieposiadających kręgosłupa moralnego, Cerkiew zaś Prawosławna osiągnęła jednolity front Ukraińców, Białorusinów i Rosjan w obronie swych kościołów, dawniej stanowiących własność i świątynię katolików.

Na tym punkcie dochodzimy do bilansu Unji w Polsce: kość niezgody pomiędzy Kościołami reprezentuje ów martwy majątek kościelny — dusze wiernych są w rozdwojeniu, rozdzielone większą niż kiedykolwiek przepaścią.

W takich warunkach przychodzi do Polski jako wizytator Stolicy Apostolskiej nowy biskup i to obrządku słowiańskiego, dla wyszukania środków w celu rozwoju jedności kościelnej i uzupełnienia „dziela” biskupów obrządku łacińskiego.

Zachodzi pytanie, na czym to „dzieło” obrządku wschodniego, stworzone przez biskupów obrządku łacińskiego, polega?

Informuje o niem obszernie praca ks. Wiktora Szyllera, zamieszczone w periodyku „Blagowiest” („Bonne Nouvelle”), wychodzącym w Paryżu.

Drugi dzień procesu o zamach na Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 30.I. (Pat.) W drugim dniu procesu o zamach na Marszałka Piłsudskiego zeznawał wywiadowca Burawski. Z zeznań Burawskiego wynika, że dnia 9 października spotkał się on z Purzyckim, który mu zakomunikował o wyznaczonej na dzień 10 października zbiórce, nie mówiąc dokładnie, jaki będzie miała ten zbiórka cel. Burawski umówił się wówczas z Purzyckim, że będzie te zbiórki obserwował i w razie otrzymania od Purzyckiego specjalnego znaku, oznaczającego zapowiedź przygotowywania ważnej rzeczy, dołona aresztowania. Burawski zeznaje, że nie dojechał się końca zbiórki. Tak samo nie dojechał się na oznaczonym miejscu umówionego spotkania z Purzyckim. Spotkanie doszło do skutku w następnym dniu. Purzycki zakomunikował Burawskiemu, że na zebraniu tem przygotowywany był zamach na Marszałka Piłsudskiego. Świadek skomunikował wówczas Purzyckiego z komisarzem Banku, któremu Purzycki opowiedział o wszystkich trzech zbiórkach piątki, nie wymieniając przytem nazwiska Jagodzińskiego, którego przed cały czas nazywał nieznanym. Dopiero gdy zakomunikowano Purzyckiemu, że wszyscy członkowie piątki mają być aresztowani, wymienił on nazwisko Jagodzińskiego. Po zeznaniach Burawskiego zeznają były szef gabinetu prezesa Rady Ministrów minister Schaezel, minister Beck i minister Składkowski oraz adiutant Marszałka Piłsudskiego por. Vacquerel. Minister Schaezel i por. Vacquerel zobowiązali tryb urzędowania w Prezydium Marszałka Piłsudskiego, który od niedziailku do piątku urzędował w gmachu Prezydium bez przerwy, w piątek zaś udawał się do generalnego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie urzędował przed sobotą. Marszałek Piłsudski opuszczał gmach Prezydium, zwykłe w piątek między godziną 6 i 7-mą po południu. W piątek dnia 10 października, kiedy odbywała się trzecia przed aresztowaniem zbiórka grupy Jagodzińskiego, Marszałek opuścił Prezydium o wiele później, niż zwykle, bo o godzinie 9 wieczorem.

Min. Beck w swych zeznaniach stwierdził, że o wykryciu planu zamachu dowiedział się w poniedziałek w południe od ministra Składkowskiego i zawiadomił o tem Marszałka Piłsudskiego. Pan Marszałek Piłsudski przyjął ministra Składkowskiego, który przedstawił mu szczegółowo wszystkie dane. Z kolei zeznaje minister Składkowski, że w dniu 12 października zgłosił się naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kawecki i zakomunikował mu o planowanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego. W dniu 13 października p. minister Składkowski zgłosił się do p. ministra Becka, komunikując mu o całej sprawie. W tym czasie przybył do gmachu

Prezydium Rady Ministrów p. Marszałek Piłsudski. Pan minister Składkowski złożył p. Marszałkowi sprawozdanie o projektowanym zamachu. Pan Marszałek Piłsudski, wysłuchawszy sprawozdania, przeszedł do ogólnych rozważań i wyraził się, że jest to dowodem rozkładu wśród milicji partyjnej PPS CKW. Z kolei zeznaje naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kawecki, który przedstawił układ stosunków w partii PPS CKW, między innymi odpowiadał, w jaki sposób była zorganizowana milicja partyjna. Następnie świadek opisuje przebieg śledztwa po otrzymaniu wiadomości o przygotowywanym zamachu. Świadek zeznaje, że w czasie śledztwa Jagodziński przeżył wszystkim zadawanym pytaniem, a konfrontowany z innymi oskarżonymi, twierdził, że ich nie zna. Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził półtoragodzinną przerwę obiadową.

W dalszym ciągu procesu o zamach na Marszałka Piłsudskiego świadek Chruściński, którego aresztowano wraz z oskarżonymi dnia 13 b. m. zeznaje, że na pierwszą zbiórke, która odbyła się w ostatnich dniach września przybył na wezwanie telefoniczne Purzyckiego, który telefonował do niego z Kasy Chorych. Na zbiórce tej spotkał się z nieznanymi ludźmi, którzy wypytali go o sposób organizacji piątek za czasów akcji bojowej p. P. S. Świadek opisał im sposób tej organizacji, lecz — jak zeznaje — nie wiedział wówczas, jaki to miało cel. Na następnej zbiórce była mowa o organizowaniu takich piątek. Świadek wówczas — jak zeznaje — oświadczył, że w organizowaniu piątek udział brać nie będzie i wycofał się ze wszystkiego.

Następni świadkowie Kozłowski, kpt. Szempliński i Michałowicz zeznają o organizacji kursów p. W. i W. F. przez p. P. S.

Komisarz Banku opowiada na wstępie przebieg aresztowania oskarżonych oraz przytacza szczegóły śledztwa. Purzycki za informowanie policji pieniędzy nie brał. Następnie komisarz Banku przechodzi do charakterystyki działalności oskarżonych, m. in. zaznacza, iż wiadomym jest, że były pos. Chodyński przechowywał w swym mieszkaniu w hotelu sejmowym bomby. Również jest wiadomym, iż w r. 1929 był zorganizowany w jednym z lokali kursu instruktorów dla członków milicji PPS CKW o charakterze konspiracyjno-bojowym. Na kursach wykładano taktykę walk ulicznych oraz uczeno obchodzenia się z bronią. Wykładał tych przestano maskulek interwencji jednego z posłów p. P. S.

Na terenie Prezydium Rady Ministrów przeprowadzone dochodzenie do wyznania informatora oskarżonych, lecz śledztwo to nie dało pozytywnych wyników.

Krótkie posiedzenie Sejmu.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało zaledwie dwie godziny. Sprawy, jakie się znalazły na porządku dziennym tego posiedzenia, nie wzbudziły wielkiego zainteresowania ze strony posłów, za-

ty to kwestje ściśle rzeczowe, nie posiadające odcienia politycznego. Posiedzenie dlatego przeszło w zupełnym spokoju, nie budząc wielkiego napięcia, ani też nie przyciągnęło większej ilości posłów do izby obrad.

Wobec przerwanej dyskusji.

(Tel. od ul. kor. z Warszawy).

Na posiedzeniu Sejmu 26 b. m. po przemówieniu p. premiera Sławka w sprawie Brzeźcia została przerwana dyskusja, skutkiem czego nie można było rozwinąć debaty nad oświadczeniem p. premiera; wobec

tego klub Narodowy postanowił, że przy najbliższej sposobności przedstawić tego klubu zajmie stanowisko wobec oświadczenia prezesa Rady Ministrów.

Grupa ludowa klubu BBWR.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie grupy ludowej klubu parlamentarnego BBWR. Obrady zagaił poseł Jędrzejewicz, który wyjaśnił cel i zagadnienie tej grupy na terenie parlamentu i kraju. Grupa licząca kilkadziesiąt członków skonstruowała się wybierając posła Kie-

laka prezesem, zastępcą prezesa posła Kwizda, sekretarką posłankę Jarszewiczową. Grupa podzieliła się na kilka sekcji, które mają w najbliższym czasie opracować szereg zagadnień, dotyczących ciężkiego położenia wsi.

Wet za wet.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Donoszą z Poznania: wczoraj przed południem pod Wolsztynem w województwie poznańskim wyładował niemiecki samolot pilotowany przez p. Hansa Grusa. Samolot niemiecki leciał z Pły do Wrocławia. Lotnik niemiecki został zatrzymany przez wla-

dze aż do czasu wyjaśnienia sprawy. Przepuszczać należy że postępowanie w stosunku do lotnika niemieckiego uzależnione będzie od wyroku znanych lotników polskich, który zapadnie jutro w Opolu.

gólną ilość 20 milionów katolików w

Czytamy tam w artykule p. t. „Russkoje dżwienje w Polsce” że w archidiecezyji wileńskiej istnieje 7 parafij obrządku wschodniego, w djecezyji pińskiej — 8 parafij, w podlaskiej — 8 parafij, w łuckiej — 5. Razem — 30 parafij wschodnio-słowiańskiego rytu.

Składają się one w liczbie 30 — na „dzieło” biskupów łacińskiego obrządku, dokonane w zakresie zwycięzstw obrządku wschodniego.

Ktokolwiek zna wartość moralną większej części duszpasterzy tego obrządku i nikłose wyznawców, których liczba waha się od 100 do 1000 w parafjach — tak, iż przeciętnie wypada na jedną parafję 300 wyznawców, a na 30 parafij razem wziętych 9.000, powiedzmy 10 tysięcy dusz — na o-

gólną ilość 20 milionów katolików w Polsce — nabierze pojęcia właściwego o „dziele” wymienionem.

Tak tedy przychodzi wzmocnić to „dzieło” ks. biskup Czarnecki.

W Polsce, gdzie sprawa „unji”, mówiąc krótko, jest nader delikatną z powodu swego politycznego charakteru, wystąpi jako inicjator jedności kościelnej ks. biskup Czarnecki ze zgromadzenia redemptorystów, założonych na Wołyniu przez ks. metropolitę Szeptyckiego.

Nazwisko znakomitego metropolity łączy się z ustaloną marką polityczną. Wątpię czy ta marka ułatwi ks. biskupowi Czarneckiemu odpowiedziałną pracę. Podejmie on ją niewątpliwie z wiarą w dobrą sprawę Kościół, która oby się też okazała dobrą sprawą i Państwa. wicz.

Kosztowna córka.



Bogacz amerykański Henryk Doherty wprawdził ostatnio w wielki świat swą córkę Helenę. Przyjemność ta kosztowała go „tylko” pół miliona dolarów.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ANTYKLERYKALNE REZOLUCJE NARODOWCÓW.

W tych dniach w Kownie odbyło się zebranie kowieńskiego oddziału narodowców, gdzie między innymi sprawami uchwalono wymagać od rządu, aby bardziej stanowczo i energiczniej walczył z tymi księżmi, którzy agituja przeciw rządowi.

FINANSE LITWY.

Według danych oficjalnych dochody państwa litewskiego w 1930 r. wyniosły 382,50 milj. litów, wydatki — 321,58 milj. litów.

ZAMKNIĘCIE GIMNAZJUM.

Wskutek cofnięcia subsydjów rządowych zostało zamknięte katolickie gimnazjum w Jurborgu.

POWTÓRNY WYROK ŚMIERCI.

29 b. m. sąd wojenny w Kownie po raz drugi rozstrzelał sprawę Wilkiewicza, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Przy pierwszym rozstrzelaniu sprawę Wilkiewicza został skazany na karę śmierci, wszelako Trybunał Najwyższy wyrok uchylił i zarządził ponowne rozpatrzenie sprawy przy śmiej składzie sądu. Drugi sąd również skazał Wilkiewicza na karę śmierci.

Konferencja w sprawach konkordatowych.

WARSZAWA 30.I. Pat. — W dniu 30 stycznia b. r. o godzinie 17 min. 30 odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka przy współudziale pp. ministrów Czerwińskiego, Kozłowskiego, podsekretarza stanu Sieczkowskiego, ks. prof. Żongolowicza, dyrektora departamentu Połockiego, szefa biura prawnego dr. Piętki i naczelnika wydziału Korwin-Piotrowskiego konferencja z członkami komisji papieskiej J. J. E. ks. biskupem Przędzieckim, Szelażkiem i Łukomskim w sprawie programu dalszych prac nad sprawami, wynikającymi z konkordatu.

Giełda warszawska z dn. 30.I.

WALUTY I DEWIZY	
Dolar	5 01 8 93 8 90
Gdańsk	173 20 173 03 172 77
Holandja	368 80 359 70 357 30
Londyn	4 32 1/4 8 43 1 21/4
Nowy York	8 94 8 84 8 84
Nowy York kabeł	8 92 1/4 8 84 8 84
Paryż	34 90 1/2 35 05 34 88
Praga	26 40 26 40 26 34
Szwajcaria	1 2 50 1 2 43 1 2 07
Wiedeń	12 38 1 5 69 1 2 07
Berlin w obr. przyw.	211 98
PAPIERY PROCENTOWE	
3% budowlana	50 75 50 50
Pożyczka inwe-tyc.	97 00 6 50
5% Premjowa dolarowa	82 5 5 00
5% Konowarska	8 00
6% dolarowa	68 50 6 00
4% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G.	84 00
T. same %	83 25
8% obl. B. G. K.	9 00
4% z-m-kt	4 25
4 1/2% z-m-kt	5 00
8% z-m-kt dolarowe	90 00
4 1/2% war-zawskie	63 25
8% warszawskie	72 00 1 75
8% Ł. dzi	68 00
8% Piotrkowa	62 00
10% Radomia	76 50
10% Siedlce	74 50
6% Obl. poz. kons. m. Warsz.	50 25 49 80
A K C J E	
Bank Handlowy	108 00
Bank ruski	152 00
Bank Zachodni	70 00
Wzajemny	80 00
Ukiewski	3 00
Modzelewski	8 50 8 25 8 50
Starachowice	11 25 11 50

Mały Briand zamiast wielkiego.

Po czterdziestodniowym żywocie, pełnym niedoli i kłopotu, wypełnionym przeważnie przez przerwy w pracach parlamentarnych, gabinet Lewicowy senatora Steega podał się do dymisji, pokonany w Izbie Deputowanych większością 10 głosów. Wśród większości opozycyjnej znalazło się 11 posłów komunistycznych, z tych 2 Martz i Duolos — świeżo uwolnionych z więzienia uchwałą Izby popartą przez rząd.

Choroba zewnętrzna przyprowadziła gabinet do zgonu — i to w momencie, kiedy los jego zaczął się do pewnego stopnia konsolidować. Minister rolnictwa sen. Wiktor Boret — jeden z tych, którzy obalili rząd p. Tardieu w Senacie — jako reprezentant interesów rolnictwa pracował nad podwyższeniem cen zboża. Co więcej, przeciwnicy zarzucają mu, że o zamiarze swoim poinformował zawczasu spekulantów tak, że ci grubo na tem zarobili. Podobno przed 10 laty, gdy również był ministrem, zdarzył mu się analogiczny nieprzyjemny wypadek.

Przeciwni planom Boreta wystąpił podsekretarz stanu, radykalny poseł Leon Meyer, mer wielkiego portowego miasta Hawru, którego ludność robotnicza zainteresowana jest w tem, by ceny żywności były niskie. Rzecz nienapotykana w dziejach parlamentaryzmu: minister i podsekretarz stanu starli się ze sobą na posiedzeniu Izby, potem przeszło do walki na posiedzeniach Rady ministrów. Premier Steeg nie zdołał położyć kresu wewnętrznej walce. Wrogowie gabinetu skorzystali z tego faktu oraz z atmosfery podejrzenia, wywołanej odkryciem szeregu skandali finansowych, jak ostatecznie Oustric'a. Gabinet został obalony.

Nie można nawet powiedzieć, że w tym momencie przesilenie rozpoczęło się na nowo. Raczej weszło w nową fazę, przerwaną krótkotrwałym istnieniem rządu Steega. Organiczny powód, tak częsty obecnie przesileni rządowych we Francji jest jasny: Izba Deputowanych nie ma większości, lewica i prawica przedstawiają mniej więcej równą siłę liczebną, centrum jest mniejsze, a jego członkowie, w miarę zmieniających się koniunkt ministerjalnych i nastrojów w okręgach, przechylają się to na lewo to na prawo, przyciemniają się zazwyczaj do solidarności z ministrami, mianowanymi dla ich pozyskania. Socjaliści przytem, którzy wiernie popierali rząd Steega, nie biorąc w nim udziału, nie są najwygodniejszymi sojusznikami. Zapowiedzieli zgóry, że nie będą głosowali za kredytami wojskowymi. Gdyby rząd Steega nie był upadł z powodu kwestii zboża, byłby się przewrócił o kredyty wojskowe.

Rozwiązanie przesilenia nie trwało tym razem długo. Po odmowie Brianda, który nie przyjął ofiarowanego mu premierostwa, gdyż polityka zagraniczna absorbuje go dostatecznie, oczy zwróciły się na młodego

senatora Piotra Laval'a, byłego parokrotnie ministra, który już przy poprzednim przesileniu miał wielkie szanse objęcia szefostwa rządu i złożył swą misję z tego powodu, że pragnął mieć w swoim gabinecie i p. Tardieu i radykałów, a radykali oświadczyli, że nie chcą współpracować z Tardieu.

P. Laval, jeden z najmłodszych dotąd wiekiem premierów, jest osobą dość bardzo interesującą. Można go nazwać „małym Briandem”. Podobnie jak wielki Briand i mały Briand kolejno socjalista, niemal że socjalistą umiarkowanym — a nie zorganizowanym radykałem, radykalnym centrowcem i t. d.

P. Laval był wielkim przyjacielem wielkich menedżerów radykalnych Caillaux i Malvy'ego. Był obecnie w najlepszych stosunkach z Andrejem Tardieu. Uchodzi za pupila politycznego Brianda. Widać, że czasem i podobieństwa charakterów decydują o sympatiach. Briand wielki i Briand mały są ludźmi elastycznymi i twardymi jak stal. Obaj umieją dążyć ciępliwie i ostrożnie do celu. Nie nadarmo starego Brianda nazywano wielkim kołem, który umie czekać na sytuację.

Ostrożność jest cechą, która na pierwszy rzut oka rzuca się w oczy, gdy przypatrzymy się składowi rządu p. Laval'a. Próbował pogodzić dwie wielkie poważnione ze sobą grupy: radykałów i republikanów pracowniczych. Nie udało mu się to. Wobec tego oparł rząd swój na centrum, dobierając poszczególnych współpracowników, jako jednostki z prawicy i lewicy. P. Laval, widać, pragnie rzucić zmieniami mniejszościami, a od wypadku do wypadku. Pragnie nie zrażać sobie nikogo. Jest jeszcze pytanie, czy mu się to uda.

Jednostki ministerjalne prawicowe w rządzie p. Laval'a mają więcej ciężaru gatunkowego od lewicowych. Z polityków, których radykali uważają za prawicowych, a którzy sami protestują przeciw tej etykietce, wchodzi do rządu p. Laval'a pp. Tardieu, Reynaud i Maginot.

Paru ministrów wziętych z lewicy, zwłaszcza senatu i doboru z centrum szeregu osobistości, sympatycznych dla radykałów, ma zapewnić p. Lavalowi tolerancję, jeśli nie sympatię, lewej strony parlamentu. Fakt ciekawy, godny zanotowania: oto po raz pierwszy wszedł w skład rządu Francuz czarnoskóry, poseł-murzyn z Senegalu, p. Diagne, który za Clemenceau w czasie wojny był komisarzem rządu dla rekrutacji wojsk kolonialnych a przez pewien czas przewodniczył grupie masonskiej Izby Deputowanych.

Rola premiera w burzliwym i nie skoordynowanym parlamencie przypomina popisy linsokoka. P. Laval jest wyjątkowo zręcznym ekwilibrystą politycznym, ale i lina w tym wypadku jest wyjątkowo śliska i cienka. W. J.

Beryl Hart,



której energiczne rysy tu widzimy, chce towarzyszyć lotnikowi, Mc Laren w jego podróży przez ocean Atlantycki.

Skazanie b. posta.

LUBLIN, 30.I. (Pat). W wyniku rozprawy, która ostatnio odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, skazany został były poseł P.P.S. C.K.W. Feliks Kotarski na 4 tygodnie aresztu za znieważenie policjanta.

Lokaut na Śląsku.

KATOWICE, 30.I. (Pat). Związek Pracowników Górniczo-Hutniczych wypowiedział umowę zbiorową z pracownikiem umysłowym, zatrudnionym w ciężkim przemyśle, z dniem 30 kwietnia 1931 roku.

Wizyta niemieckiego sionisty.

KRAKÓW, 30.I. (Pat). Do Krakowa przybył z Berlina Kurt Blumenfeld prezes organizacji sionistycznej w Niemczech, członek komitetu administracyjnego agencji żydowskiej. We czwartek wieczorem w salach hotelu Francuskiego odbyła się konferencja prasowa, na której p. Blumenfeld przedstawił w ogólnych zarysach sytuację polityczną Palestyny, jako kraju mandatowego Anglii.

O nocną pracę.

GENEWA, 30.I. (Pat). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy 12 głosami przeciwko 11 przyjęła wniosek, według którego konwencja o pracy nocnej kobiet w przemyśle nie ma żadnego zastosowania względem kobiet, zajmujących stanowiska kierownicze lub nadzorcze. Na temże posiedzeniu przyjęty został 12 głosami przeciwko 10 wniosek, ustalający, że jako nocną pracę uważać należy pracę, wykonywaną w godzinach pomiędzy godz. 7 wiecz. a 6 rano.

Ograniczenia dla zagranicznych robotników sezonowych.

BERLIN, 30.I. (Pat). Rada Państwa Rzeszy na posiedzeniu czwartkowym uchwaliła opracowaną przez Ministerstwo Pracy projekt ustawy, regulującej na nowo kwestię dopuszczenia zagranicznych robotników sezonowych do pracy w rolnictwie niemieckim na rok 1931. Projekt zmienia dotychczasowy system kontyngentowania robotników sezonowych. Kontyngent tych robotników w roku bieżącym wynosić będzie najwyżej 2/3 kontyngentu zeszłorocznego. Uzasadniając projekt powyższy, dyrektor ministerjalny Muenzel podkreśla, że ograniczenie ilości robotników sezonowych nastąpiło z powodu niernormalnego wzrostu bezrobocia, obejmującego na obszarze Rzeszy w połowie stycznia r. b. 4.765 robotników.

Nie wolno w interpelacjach poselskich cytować skonfiskowanych artykułów.

WARSZAWA, 30.I. (Pat). W dniu 30 b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła Podoskiego posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, na którym w dalszym ciągu dyskutowano nad tezami, zaproponowanymi przez sprawozdawcę wicemarszałka Cara w sprawie umieszczenia w interpelacjach poselskich artykułów prasowych obłożonych aresztem. Komisja odrzuciła wniosek posła Strońskiego (Klub Narodowy) o odesłanie sprawy od komisji konstytucyjnej. Również odrzucono wniosek posła Zahajkiewicza (Klub Ukraiński) aby komisja uznała się za niekompetentną w wydawaniu opinii w omawianej sprawie. Po stwierdzeniu wyników głosowania nad ostatnimi

wnioskami posłowie stronnictw opozycyjnych opuścili posiedzenie, poczem komisja powzięła jednogłośnie następującą uchwałę: Komisja regulaminowa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wypowiada następującą opinię: Przytoczenie w interpelacji w dosłownym brzmieniu treści skonfiskowanego druku, jako działanie in fraudem legis domesticae jest niedopuszczalne, gdyż godzi w powagę Sejmu i łamie nadto konstytucyjną zasadę nienaruszalności orzeczeń państwowych przez inne władze państwa (§ 7 ust. 2). Marszałek Sejmu, na podstawie art. 25 ust. 3, w związku z art. 11 regulaminu, ma prawo żądać od interpelantów, aby skreślili w interpelacji tekst objęty konfiskatą.

Dyskusja nad ustawą skarbową.

WARSZAWA 30.I. Pat. — W toku dyskusji nad ustawą skarbową na komisji budżetowej Sejmu w dniu 29 b. m. zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, wskazując między innymi, że sprawa luzów jest mylnie interpretowana i mylnie w opinii publicznej zaszereżowana. Budżet nieelastyczny jest budżetem złym budżet dobry musi być w pewnym stopniu elastyczny. Co do prawa wrenment, to jest ono wyraźnie jednokierunkowe — od wydatków konsumpcyjnych do wydatków produkcyjnych. Przeciwno temu nie mieć nie można.

Trzeba, ażeby ustawa ta pozwalała każdemu oszczędzać, jeżeli jest pewność że ta oszczędność zostanie zużyta produkcyjnie. Minister porusza w końcu sprawę wynagrodzenia za pracę funkcyjarszów państwowych, zaznaczając, że jeżeli się chce mieć funkcyjarszów takich, którzy są zdolni do ponoszenia wielkiej odpowiedzialności i przeprowadzenia wielkich zagadnień, przy których można stracić lub zyskać miliony, to władza musi mieć możliwość wynagradzania wedle ich wartości, a nie według niwelacyjnego systemu.

Deklaracja rządu Laval'a.

PARYŻ 30.I. Pat. — Deklaracja rządowa, której tekst ustalony został w piątek na posiedzeniu rady ministrów, podkreśla zdecydowaną rolę Francji w pracach nad organizacją pokoju światowego oraz współdziałania ze wszystkimi rządami na zapewnienie poszanowania dla traktatów. Rząd kontynuować będzie dzieło zbliżenia między narodami, czuwając jednocześnie nad swym własnym bezpieczeństwem i nie zapominając o węzłach już nawiązanych z narodami przyjacielskimi. Będzie on szczerze współpracował nad koordynacją wysiłków europejskich i dążyć będzie do urzeczywistnienia wraz z innymi narodami racjonalnego, sprawiedliwego ograniczenia zbrojeń.

Rząd — głosi dalej deklaracja — kontynuować będzie politykę obrony narodowej, gwarantującą bezpieczeństwo i niepodległość kraju. Dążyć będzie do zapewnienia dostępu do szkół we wszystkich działach wszystkim

dzieciom bez względu na stopień zaможności ich rodziców. Dalej dążeniem rządu będzie poprawa warunków materialnych i moralnych robotników. Deklaracja podkreśla konieczność uchwalenia we właściwym czasie budżetu, nie przewidującego uciekania się do nowych źródeł podatkowych. Dalej wskazuje na konieczność szybkiego załatwienia w parlamencie planu gospodarki narodowej, przewidującego ochronę rolnictwa oraz zapewnienie rolnikom odpowiednich zysków, dopomaganie wszelkim inicjatywom, mającym na celu doskonałe kolektywne organizacje produkcji, przyłączenie się do wysiłków podjętych w Genewie, zbliżających do gospodarczej organizacji Europy, wręczenie przedsięwzięcia wszelkich środków, zmierzających do rozwoju oszczędności w kraju. W konkluzji swej deklaracja wzywa Izbę, by dopomagała rządowi w przeprowadzeniu jego konstruktywnego programu.

39 wyroków śmierci.

WIEDEŃ, 30.I. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu: Sąd wojenny wydał wyrok w procesie derwiszów. Na 400 oskarżonych, skazanych zostało na śmierć 39 osób. Wyroki śmierci mają być wykonane w przyszły wtorek, po nadejściu ich zatwierdzenia.

Trzy trzęsienia ziemi.

KRAKÓW 30.I. Pat. — Ostatnio sejsmograf obserwatorium astronomicznego od 27 do 29 b. m. zanotował ogółem trzy trzęsienia ziemi: w nocy z 27 na 28 b. m. rano 28-go b. m. i w reszcie z 28 na 29 b. m. Pierwsze z nich było bardzo silne. Strzałka sejsmografu wykonała wahania o rozpiętości 27 mm. Pierwsze wstrząsy gruntu nastąpiły o godz. 21:29 według czasu środkowo-europejskiego. O godz. 21:45 nadeszła główna faza trzęsienia ziemi i trwała około 4 min.

Przez zemstę otruła gości.

RZYM, 30. I. (Pat). Donoszą z San Bartolomeo Ingaldo, iż pewna kobieta, nie mogąc zapobiec matelstwu swego syna, postanowiła zemścić się i w tym celu dala tru-

zupnie uspokojenie sejsmografu nastąpiło dopiero w godzinie potem o godz. 22:40. Odległość ogniska nie mniej niż 5.200 km. Poranne wstrząsy ze środy 28 b. m. trwały od godz. 7:02 do 7:06 i pół. Wypadły one dość słabo. Trzecie dość silne trzęsienie zanotowano w Krakowie w nocy ze środy na czwartek. Wstrząsy gruntu rozpoczęły się o godz. 23:12 i trwały przeszło 20 min. Odległość ogniska około 2.400 km.

czyny do wina, które było podane dla gości ślubnych 12 osób z pośród zaproszonych uległo zatruciu. Trucielkę aresztowano.

czasy szwedzkie, by w barwie właściwej do nowopisanego dzieła wolnej dziury republiki powrócił. Barwy jego — zaćmił blask tuż na przełomie okupacji polskiej, bogostawionego dla Estonji dzieła Gustawa Adolfa — i dlatego dziś z inicjatywą naszej, w czasach, gdy Estonia okazuje nam tyle przyjaźni, — ta nasza wspólna przeszłość winna być szczegółowej odcyfrowana. Estoniażycy sami źle o niej nie wspomniają — i na Boga, nie bądźmy tylko zazdrośni o Szwedów.

Wizyta moja u Linnapea Tartu co znaczy dosłownie u głowy miasta Dorpatu, ma się ku końcowi. Za pół godziny mam umówioną rozmowę u J. M. Rektora Tartu Uliköoli — prof. Jaana Köppa, a wiec taki znikomy okruh czasu tylko poświęcić mam możność zwiedzeniu archiwum miejskiego — i wspomnieniem historycznym — o czym tyle się rozpisalem.

Do tego skarba pamiętek, zamkniętego mimo białego dnia na mocne zamki, prowadzi mnie osobiście p. prezydent Luik w towarzysztwie skarbowych tuch strażnika, młodego kierownika archiwum, którego nazwiska nie chcę, z powodu zamazania się mych notatek zniekształcają — nazwę, odmłodnym o jakieś 15 lat naszym wileńskim, kochanym p. Wacławem Studnickim. Choć analogii fizycznych, ani charakteru pomiędzy nimi dopatrzeć się trudno, porównanie powyższe rzucam bez żadnego ryzyka, pojmując zapał naszego zastującego badacza i cicerone po starym Wilnie, który nie gdzie indziej, lecz tam w



Na Dombergu — Ruiny, zniszczonej w w. XVI katedry i rezydencji biskupiej, w odnowionej swej części — będącej od kilkudziesięciu lat siedzibą Biblioteki Uniwersyteckiej.

mem archiwum — małe przypomnienie z owej wspólnej nam z Estończykami przeszłości. Ściśle obejmowała ona okres czasu od r. 1582 do 1629 t. j. koniec sławnego panowania króla Stefana Batorego, który był kosztownym kawalerów Mieczowych t. zw.

Baron — sprzedawcą broszur.



Baron Arno von Frederdorff zabiega od 10 lat o milionowy spadek. Obecnie baron wydał broszurę, wykazującą jego prawa spadkowe i własnoręcznie tę broszurę na ulicach Berlina rozprowadza. Baron nosi przez dziesięć strojów z czasów Fryderyka Wielkiego.

Zagadnienie transportu kolejowego w Rosji.

MOSKWA, 30.I. (Pat). Ukazało się rozporządzenie, podpisane przez Molotowa i Stalina w sprawie reorganizacji dotychczasowej struktury oraz pracy na kolejach. Wspomniane rozporządzenie wysuwa kwestię transportu na czoło wszystkich aktualnych zagadnień gospodarki sowieckiej i nakazuje władzom sowieckim poświęcenie sprawie kolei jak najwięcej uwagi.

Stronna cenzura.

BERLIN, 30.I. (Pat). Najwyższy urząd cenzury filmowej zakazał wyświetlania filmu satyrycznego „Trzęsienie królestwa”, przygotowanego przez partię socjal demokratyczną dla celów propagandy przeciwko hitlerowcom.

Miasto przestępców.

BOSTON, 30.I. (Pat). W ogłoszonym tu przemówieniu członek komisji bezpieczeństwa cywilnego w Chicago Arberd Bruner oświadczył, że znany przywódcą przemytników alkoholu Al Capone ma na swym koncie 6 tysięcy urzędników oraz, że 80 proc. urzędników i sędziów miasta Chicago zaliczyć należy do kategorii przestępców kryminalnych.

Przed zawodami hokejowymi w Krynicy.

WIEDEŃ 30.I. Pat. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z St. Moritz, iż kanadyjska drużyna hokejowa z Manitoba otrzymała telegraficzne polecenie z Kanady by przerwała swój turniej w Szwajcarii i Berlinie i udała się natychmiast do Krynicy, aby przygotować się tam do walki o mistrzostwo świata. Powodem tego zarządzenia ma być wiadomość o wyjeździe zespołu amerykańskiego do Krynicy. Amerykanie bowiem są uważani za najbardziej niebezpiecznych przeciwników Kanady w walce o mistrzostwo świata. Prawdopodobnie finał rozegra się właśnie pomiędzy Kanadą a Ameryką.

Zastrzelony przez kłusowników.

LAWÓW 30.I. Pat. — Onegdaj o godz. 16 udał się niejaką Rudolf Bawarowski na polowanie do lasu. Około godz. 16:30, przebywając w lesie, usłyszał nagle kilka strzałów. W czasie poszukiwań natknął się na 3 osobników uzbrojonych w strzelby, których zastał nad zastrzeloną sarną. Podejrzewając w nich kłusowników, wezwał ich, aby złożyli broń, na co jeden z kłusowników niejaką Syniuta strzelił trafiając Bawarowskiego w głowę i kładąc go trupem na miejscu. Zwłoki Bawarowskiego znaleziono we czwartek rano w lesie. Policja wykryła sprawców zbrodni.

PAMIĘTAJ O DNIU 16 LUTEGO ???

Węgry i Austria.

BUDAPESZT 30.I. Pat. — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych premier hr. Bethlen omówił motywy i rezultaty swej ostatniej podróży do Wiednia, podkreślając, iż współpraca obu państw ułatwiona jest również przez okoliczność, że przyjaźń italsko-niemiecka stanowi zarówno dla polityki

austrjackiej, jak i dla polityki węgierskiej jeden z głównych filarów i że zbliżenie austro-węgierskie nie sprzeciwia się interesom żadnego wielkiego mocarstwa. Hr. Bethlen, udając się do Wiednia, nie miał bynajmniej zamiaru powołać do życia jakiegoś nowego bloku europejskiego.

DORPAT.

W archiwum miejskim. — Wspomnienia „dobrych szwedzkich czasów”. — Bogata kolekcja dokumentów z okresu polskiego.

II.

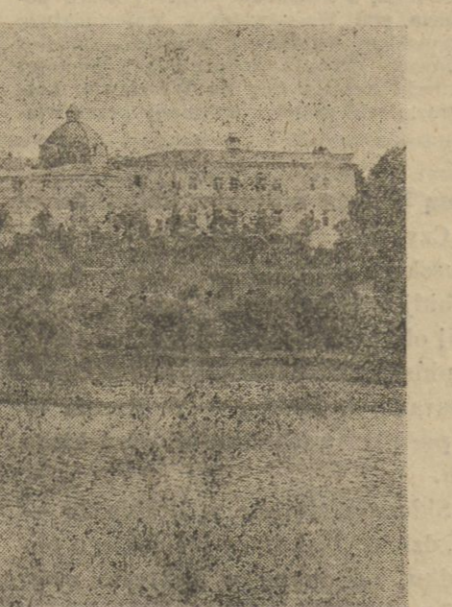
Co może zaimponować Polakowi z Wilna na ratuszu dorpackim, to bogate zresztą jak i nasze wileńskie archiwum. Dla gościa z żyłką i aspiracjami badacza naukowego, których autor niniejszego jako obserwator i kronikarz wydarzeń i zjawisk mu współczesnych nie posiada — archiwum miejskie w Dorpacie, nie mówiąc już o wspanialej tamtejszej bibliotece i archiwum uniwersyteckim, którym dalszy ciąg swych wrażeń poświęcę — otwiera szerokie pole do emocjonującej pracy. Przeglądając się krótko zachowanym tam z piętyzmem dokumentom przeszłości, mimowolnie widzę przed oczyma rozpalonego żądzą wiedzy naukowca, który dostawczy się tu — poprzysiągł sobie zasilić historję — nowymi odkryciami.

Obecny gospodarz Dorpatu p. prezydent Luik, tak zresztą, jak i wszyscy Estończycy z którymi się zetknąłem w ich pięknym kraju, z dumą wspominają „dobre szwedzkie czasy” — z nieszcześnie historii narodu. Bo weźmyż choćby Dorpat. Z nazwą tego miasta, z jego sławą i zasługą dla kultury ogólnoludzkiej od trzech wieków jest i po wsze czasy związane zostanie nazwisko, wielkie imię króla szwedzkiego, zabójcy i w jednej osobie krzewiciela nauki na całym północnym wschodzie, drążący podówczas przed nim Europę, który

w małym grodziszczu kraju podbitego nad małą rzeczką Embachem ufundował był w r. 1632 — Uniwersy-

wpływ niemieckich z zachodu i rosyjskich od wschodu.

Estonja, odnalazszy — dopiero 12 lat temu swe miejsce na mapie Europy, teraz dopiero jawnie i śmiało torując sobie miejsce w rodzinie wolnych narodów, posiada obszerną, choć z natury rzeczy nieznana jeszcze w szczegółach historję. Historia ta, potargana ongiś na strzępy, zatopiona — powiedzieć można — zosta-



Odnowiony starożytny zamek Raadi — pod Dorpatem, w którym mieści się Narodowe Muzeum Estońskie

ła w historii państw, władających kolejno wschodnimi wybrzeżami Bałtyku, a więc Danji, Zakanu Krzyżackiego, Polski, Szwecji i Rosji. Strzępek do historii Polski przyklejony ma przytem zbyt bliską łączność z

obszar Inflant Polskich — hen poza Dorpat i Narwę rozszerzył — i prawie całe niedołączone panowanie Zygmunta III Wazy), który uwikławszy się, jako krótkotrwały jednocześnie król Polski i Szwecji (1692—1694) w długie wojny o sukcesję do tronu swego ojca, w r. 1629 — traktatem pokojowym w Altmarku, zwyciężając królówi Gustawowi Adolfowi ziemie powyższe, dobrowolnie

przed tem do Polski przyłączone — odstąpił.

*) Był synem Katarzyny Jagiellońskiej i króla szwedzkiego Jana III. W Polsce w drodze elekcji panował od r. 1687—1692. Uwikłany w długie fatalne wojny o tron ze Szwecją, a dalej walczą z Moskwą i Turcją.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Straszna katastrofa samochodowa.

BERLIN, 30. I. (Pat). W dniu 30 b. m. nad ranem na trasie między Świdnicą a Wrocławem wydarzyła się straszliwa katastrofa samochodowa...

Wykrycie międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy.

STOKHOLM 30. I. Pat. — Aresztowano tu dwóch członków międzynarodowej bandy fałszerzy banknotów. W aresztowanych znaleziono fałszywe dolary i funty...

Olbrzymi pożar teatru.

NOWY-YORK 30. I. Pat. — W teatrze na Square Lincoln wybuchł wczoraj po skończeniu przedstawienia pożar. W czasie pożaru jak przypuszczają, zginęło kilka osób...

Wybuch w kopalni.

LONDYN 30. I. Pat. — Według obliczeń, dokonanych w piątek rano, nasłutek wybuchu w kopalni Whitehaven w Cumberland...

Tragiczny finał wycieczki turystycznej.

MUERREN (Szwajcaria), 30. I. Pat. — Drużyna ratunkowa, która wyruszyła stąd na poszukiwanie zaginionej od zeszłego piątku wycieczki 6 turystów angielskich...

PAMIĘTAJ O DNIU 16 LUTEGO???

Łotewski attaché prasowy w Warszawie.



Dowiadujemy się, że członek parlamentu łotewskiego w Warszawie p. Prieditis otrzymał nominację na stanowisko attaché prasowego...

Młodociąnczy komunista skazany na 5 lat więzienia.

Narazie osadzony został w zakładzie wychowawczopoprawczym.

Dn. 13 lipca r. ub. na rozkaz z Moskwy miejscowi komunisty z pod znaku Związku Młodzieży K. P. Z. B. zorganizowali masową demonstrację...

Scenę tę zauważył również pełniący tu służbę posterunkowy Gurd, który usłował zatrzymać wyrotowca, lecz tłum natłuszył go i odbił mu aresztowanie...

możliwi ucieczką jego towarzysza. Okazało się, iż zatrzymanym jest Sztama Perski. Ponieważ nie posiadał on metryki urodzenia, przeto poddano go oględzinom lekarskim...

Wczoraj więc Perski stanął przed III-ym wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie pp. sędziów Milaszewskiego, Szpakowskiego i Rogińskiego.

Przeprowadzony przewód sądowy niebicie ustalił rolę podąsanego w manifestacji, a wobec tego oskarżył publicznie popierając w całej rozciągłości akt oskarżenia...

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Kowalewski Zdzisław. Zwyjęcie. Z 9 ilustracjami. (Bibl. Żołnierza Polskiego). Warszawa. Bardzo dobrze, wesoło i odpowiednio ujęte dzieło odparcia bolszewików od Warszawy...

Artur Oppman (Or-Or) Śpiewy Historyczne. (Bibl. Żołnierza Polskiego) Warszawa. Znaną się pełną zapah i ukończenia przeszłości, a i aktualnego ukończenia żołnierskiego...

NA WILEŃSKIM BRUKU

WILONCZELISTA RESTAURACJI BRISTOL ZATRUL SIĘ WERONALEM.

Wczoraj w swoim mieszkaniu przy ulicy Kwateryjskiej Nr. 24 znaleziono zatrutego wronalem wilonczeliste restauracji Bristol...

Okoliczności, przy których Alham targnął się na życie jak ustalilo pierwotkowo dochodzenie byly następujące: Wzrost wrócił on do domu o godzinie 3-iej nad ranem i po napisaniu listu, który położył na stole przy łóżku, zażył 12 proszków wronala...

Z rana żona Alhama zauważyła że mał jest dziwnie blad i spi bardzo głęboko, lecz przypisując to zbytniemu zmęczeniu po samotnej pracy nie budziła go. Dopiero około godz. w pół do 12-cj, sprzątając sypialnię zauważyła na stolek poronastawiony przez męża list, który ujawnił jej tragizm sprawy...

Zrozpaczona kobieta zaklamerowała pobliski komisariat policji, żądając zawezwania do samobójcy pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia skonstatował, że Alham zatrul się wronalem, zużywając silną dawkę. W stanie ciężkim ułożono go w szpitalu.

W liście desperat pisze, że odbiera życie wobec ciężkich warunków materialnych i zredukowania zarobków.

Rudy Nison (Gimnazjalna 6) zameldował o kradzieży z przedpokoju jego mieszkania 2 płaszczy damskich i 1 męskiego na sumę 600 złotych.

WYPADKI ZA OSTATNIA DOBĘ. Od 29 do 30 b. m. zanotowano wypadków 35. W tem kradzieży 3, ościwa 4, przekroczeń administracyjnych 17.

PORTRET Adama Mickiewicza. Reprodukacja z oryginału olejnego... Cena 2 zł.

Kino Miejskie. Dnia 30. I. do 4. II. 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film: Marquis D'Éon — Rycerz Madame D'amour.

KINO-TEATR Światowid. Dziś! Królowa ekranu Dolores del Rio oraz Don Alwarado i Ben Bard w wielkim filmie erotycznym p. t. GRA O KOBIECIE.

„HELIOS“ Wileńska 8, tel. 9-28. Dźwiękowe KINO-TEATR. CENY MIEJSC W OBU KINACH JEDNAKOWE!

RESTAURACJA „IMPERIAL“ ul. Niemiecka Nr. 35. Z WYSZYNKIEM TRUNKÓW ALKOHOLOWYCH.

WIATR OD MORZA

Dramat miłości, grozy i bohaterstwa. W rolach głównych asy polskiego ekranu i sceny: Marja MALICKA, Adam BRODZISZ, Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI, Eugeniusz BODO i inni.

Instytut de Beauté. „KÉVA“ (Paris). Wileńska 37, tel. 667, od 12-iej Bogła (zanie i odwieśnianie twarzy. Leczenie węgry i rzyżery. Hektaryzacja. W Z.P. 58.

„PAT i PATACHON STRZELCY“ Dźwiękowe Kino CASINO ul. Wielka Nr. 47. Dźwiękowe Kino CASINO ul. Wielka Nr. 47.

WILKIN Meble. Od roku 1843 istnieje ul. Tatarska 20. Wykultne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY.

KINO-TEATR „PAN“ WIELKA 42. DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielki przebieg najnowszej prod. 1931 r. Grzesznica bez grzechu.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) DZIŚ i dni następnych! Wielki superfilm produkcji krajowej p. t. Wapiościany dramat salonowy w 12 aktach według słownej powieści Heleny Miszek.

MIGNON G. EBERHART. Gdy pacjent przemówi... Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu. Przekład autorzowany z angielskiego.

chwili gdy jego blada twarz zarysowała się na tle zielonej portjery, zauważyłam, że szczęki zacięły mu się w brzydki sposób, a w przyciemnionych rozpaczą oczach zamigotała furja.

dział mnie jakiś dźwięk. Zdenerwowałam mrocznymi kątami, burza na dworze i głęboka cisza, panująca wewnątrz domu, poczułam się nagle strasznie samotną.